

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia onegdajszego powrócił z Wiednia do tu-tejszej stolicy jo. książę Lobkowicz, gubernator królestw Galicyi i Lodomeryi.

— Z Żółtkwi. —

Rocznicę urodzin Najjśn. Pana obchodzono w Żółtkwi, mieście cyrkułowem, z wielką uroczystością. Od godziny 5. do godz. 9tej rano strzelano z moździerzy. O godzinie 9. obecni tu obywatele i c. k. urzędnicy udali się do c. k. radcy gub. i starosty tutejszego obwodu, celem wynurzenia N. Panu szczerých powinszowań długoletniego życia. Poczém na znak, dany kilku-krotnými wystrzałami z moździerzy, stojące tu załogą c. k. wojsko pułku jazdy księcia Hohenzollern, cechy miasta z swými chorągwiemi i całe zgromadzenie z urzędnikami od jw. starosty cyrkułu tego w uroczystym orszaku udały się do kościoła parafijalnego, gdzie powitani ogłosem trąb i kottów z chóru kościelnego, na który wystrzalały z moździerzy odpowiedziały, nabożeństwo rozpoczęło się hymnem: *Gott erhalte Franz den Kaiser*, przez tutejszą młodzież szkolną pod przewodnictwem ich nauczycieli odśpiewanym. Podczas mszy ś. uroczyscie odprawionej przez tutejszego księdza plebana, a od zgromadzonych osób wyższego stanu i niższych klas ludu, którými świątynia aż do ciżby napelniona była w pokorze słuchanej, wszyscy serdeczne zasętałi modły o jak najdłuższe życie i szczęśliwe panowanie ukochanego Monarchy.

Wieczór całe miasto było rżęsiato oświecone; a lubo mieszkańcy i obywatele tutejsi, nie chcąc uboższych narażać na wydatek, porozumieli się byli wprzód, aby w jedném oknie nie więcej nad 5 świec palilo się; możnijsi jednak, chcąc z jednej strony dać z siebie przykład posłuszeństwa wspólnej umowie, dogodzili wszakże z drugiej strony przepelnionemu uczuciem radości, z powodu dnia tego sercu swemu wybiegiem, postawiwszy w każdym oknie po dwie i trzy pułki z desek, na których, stosownie do umowy, po 5 tylko świec jaśniało; a tak w oknach

w domach możnijszych palilo się po 10—15 świec. — Zapalone okolo ratusza smolne lampy rozpościęrały uroczę światło na całe miasto. Zamek żółtkiewski, gmach starożytny, niegdys pomieszkanie króla Jana Sobieskiego, a teraz siedziba rządu cyrkułowego szczęśliwie i po ojcowsku panujęcemu nam ukochanego Monarchy, suto oświecony wydawał się jakby w płomieniach. W różnych mięcscach wystawiono przeżrocza z napisami życzeń. Mieszkańcy tego miasta w osobnych licznych grupach przechodząc się po ulicach dla oglądania oświeccenia, przy każdém rżęsięcim oświecceném, lub treściwém przeżroczem ozdobioném pomieszkaniu wznosili okrzyki: »Niech żyje w najdłuższe lata«, a młodzież szkolna, pod dozorem swych nauczycieli, odśpiewała przed bramą wyżej wspomnionego zamku rządowego pieśń: *Gott erhalte Franz den Kaiser*. — Najpięknięcszą wszakże oznakę szczęcności uczuć okazali mieszkańcy tutejsi, dając hojnie jałmużnę každemu z przechodzącých ubogich, aby nikt w dniu tym nie doznawał niedostatku.

Israelci tutejsi ubiegali się z innymi swymi współmieszkańcami w wynurzeniu radości z powodu tej uroczystości. Zebrawszy pomiędzy sobą składkę 30 zlr. w. w., kazali za nie oświecić pomieszkania ubogich współwyznawców swoich, a resztę pozostałą rozdzielić pomiędzy ubogie rodziny. W synagodze ich, rżęsiato oświeconej i przeżrociami i napisami przystrojonej, miał w wieczór rabin do licznego z gminy swojej zgromadzenia stosowną do okoliczności dnia tego mowę z textu: *Isaias XI. jo. ps. XLV. 3.* Dla ciekawości, wielu urzędników i osób znakomych odwiedziło synagogę i było świadkiem obchodu tego.

O 9tej godzinie wieczór rozpoczęła się w wyżej wspomnionym zamku zabawa z muzyką i tańcami dla osób znakomych, gdzie się aż do 4tej godziny rano bawiono.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższém swoim postanowieniem z d. 10. marca, przesłaném c. k. połączonej kancelaryi nadwornej, raczył najlaskawiej dziekana kapituły grecko - katolickiej przemyskiej, Jęzrego Strzelbickiego, mianować proboszczem

kapituły, a kanonika kanclerza konsystoryjalnego, Jana kawalera Sieleckiego, dziekanem tejże kapituły.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja.

Oto jest dokończenie wyroków sądów wojennych, przerwanych w przeszłym numerze gazety naszej: — 3) Głównodowodzący 1szą armiją 13. stycznia b. r. doniósł n. cesarzowi, że mieszkający w Trockim powiecie szlachcic Bielickiego powiatu, Zachary Buniewicz, z odbytego nad nim sądu wojennego okazał się winnym przyłączenia się do zgrai buntowników pod dowództwem Matuszewicza i bytności z nimi z orężem w rękę przy grabieży w Trokach powiatowej kassy i cekaustu, gdzie widząc się ze szlachcicem Sławińskim, gdy ten nie chciał uzbrajać się, zamierzał przebić go bagnetem; grożenia sąsiadnim mieszkańcom, że za przybyciem polskich buntowników spali ich domy, wszystkim mu nieprzyjaznych ukarze, i jednego z nich właścianina, Wasiliewa, powiesi. Za te przestępstwa głównodowodzący 1szą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Buniewicz, po odjęciu mu godności szlacheckiej i wszelkich praw do niej, posłać do Syberyi do robót, a majątek, jaki się okaże, wziąć na skarb. — 4) Tenże pod dniem 13. stycznia b. r. doniósł n. cesarzowi, iż szlachcic Wołyńskiej gubernii, Cypryjan Horodecki, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym: przyłączenia się do zgrai buntowniczej, złożonej z różnego stanu ludzi pod dowództwem obywatela Steckiego, odbywania przy nim obowiązku adjutanta, i bytności we Włodzimierzu w bitwie przeciw wojsku rossyjskiemu, przyczem odniósł kilka ran i nakoniec z orężem w rękę wzięty został w niewolę. Za te przestępstwa głównodowodzący 1szą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Horodeckiego, po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek, jaki się okaże, wziąć na skarb. — Głównodowodzący 1szą armiją 13go stycznia b. r. doniósł n. cesarzowi, iż Owruckiego powiatu obywatel, Mikołaj Grocholski, i Guido Chodorowicz, z odbytego nad nimi sądu wojennego, okazali się winnymi: naruszenia przysięgi wiernych poddanych, dobrowolnego przyłączenia się do zgrai buntowników, zbranej w Owruckim powiecie, wykonania buntowniczej przysięgi, i uzbrojenia się, nadto Grocholski wiedzenia o głównych knowaczach spisku, i niedoniesienia o tém rządowi, Chodorowicz przedsięwzięcia z innymi buntownikami odbicia oddziału rossyjskich rekrutów, gdy je-

dnak ten już był wziętym, miał tylko udział w przeprowadzeniu jego i aresztowanych rossyjskich oficerów, tudzież w żądaniu od wsi Sławeczny 50 zbrojnych włóścian w pomoc buntownikom. Za takowe przestępstwa głównodowodzący z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Grocholskiego po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a Chodorowicza ze względu na młodość, oddać jako szeregowego na służbę do syberyjskich liniowych batalijonów, majątek zaś ich, jaki się okaże, wziąć do skarbu. — 6) Głównodowodzący 1szą armiją 13. stycznia b. r. doniósł n. cesarzowi, że nauczyciel szkoły przy wileńskim gimnazyjum, Hippolit Klimaszewski, akademik wileńskiego uniwersytetu, Maciej Lisiecki, i szlachcic Józef Narucki, z odbytego nad nimi sądu wojennego, okazali się winnymi: Klimaszewski oddalenia się z Wilna; pomimo zakazu zwierzchności w czasie ogólnej ucieczki zbuntowanych studentów, przyłączenia się do buntowników i wzięcia ich 30 pod swoje dowództwo, poczem został schwytyany z orężem w rękę, a Lisiecki i Narucki takiegoż jak Klimaszewski wzbronionego oddalenia się z miasta, w celu połączenia się z buntownikami, — pobytu przy nich i odbywania danych przez nich poleceń; Lisiecki zaś nadto i utarczki z rossyjskim wojskiem, przyczem został ranny, a obaj pojmani. Za te przestępstwa głównodowodzący 1szą armiją, z mocy nadanej mu władzy, postanowił: Klimaszewskiego, po odjęciu mu szlachectwa i tytułu nauczyciela, posłać do Syberyi na osadę, a Lisieckiego i Naruckiego, odjawszy wszystko, co im służy, ze względu na młodość, posłać na służbę jako szeregowych do syberyjskich liniowych batalijonów, ze wzięciem majątku wszystkich trzech do skarbu.

Wszystkie te zdania otrzymały 29. stycznia potwierdzenie n. cesarza.

### Portugalija.

Angielski szoner „Isabella“ pod kapitanem Stone, który dnia wczorajszego zawinął do naszego portu płynąc z wyspy ś. Michała (jednej z Azorskich), przywozi wiadomość, że flota Dom Pedra już do tych wysp przybyła. Margr. Palmella przybył równie tamże z wojskiem pierwszego oddziału, i Dom Pedro jest tam co chwila spodziewany. Kapitan tegoż okrętu powiadał także, że w wieczór przed jego odjazdem angielska fregata Briton, która od niejakiego czasu stała pod wyspą ś. Michała, wyszła pod żagle ku Madeirze, i że z tego powodu domysla ją się, iż wybuchło powstanie

przeciw Dom Miguelowi. Na wyspach Azorskich chciano nawet utrzymać, że wyspa Madeira już w d. 16. lutego była w ręku konstytucyjonistów, i temto powstaniu przypisują zwłokę, czyli raczej zupełne zaniechanie posłania tamże 1200 ludzi, chociaż zdają się jeszcze w Lizbonie trudnić się w tym celu uzbrojeniem liniowego okrętu »Dom Joao VI.«

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług oświadczenia lorda Althorp w izbie niższej w d. 10. marca, raport z reformy biuła, przeszedłszy zupełnie w wydziale, miał być w d. 14. przelożony, i do prawdy podobnym, iż w następujący poniedziałek głosować będzie izba na trzecie odczytanie.

*Times* z d. 12. t. m. mówi: »Spodziewamy się, iż p. Kazimierz Perier swój fałszywy krok, wysłaniem do Ankony wyprawy przeciw wszelkim uznanyim zasadom popełniony, poprawi zaszczytnym postępowaniem i gorliwością o utrzymanie pokoju, jakiejś terażniejsze ministerjum dotąd przy tylu sposobnościach dało dowody.«

W domu księcia Devonshire dała cholera powód do nader śmiesznej sceny. Książę dawał wielki obiad, na którym znajdowało się wielu gości; było nawet kilku ministrów. Po północy rozniosła się raptownie wieść, że jedna z osób towarzystwa zachorowała na cholerę. Naraz wszyscy goście rzucili się schodami to w górę, to na dół, i puciekali. Dom i ulica przedstawiała obraz powszechnego zamieszania. Podczas tej sceny zajmowali się złodzieje korzystnie swoim rzemiosłem, i mianowicie margrabina Devonshire i księżna St. Albans mają być znacznie okradzione. Pomimo to wszystko wiele osób wywinęło sobie ręce lub nogi, potłukło się, lub dostało kaszlu i kataru.

Gazeta pruska stanu pisze z Londynu z d. 10. marca:

W skutek, jak słyhać, bardzo ważnych depeszy, nadeszłych od hrabi Orłowa, jakoteż od naszego posła Sir Ch. Bagot w Hadze, odprawiono onegdaj konferencyją, która od godziny 3ciej z południa do 7mej godziny wieczorem trwała. Poczém p. Bligh, nasz sekretarz legacji w Hadze, pojechał tamże na powrót, wziawszy depesze od lorda Palmerstona.

Stosownie do wiadomości, odebranych z Lizbony, liczba wojsk hiszpańskich, które wyruszyły dotąd ku granicy Portugalii, wynosi 16000 ludzi, za któremi, w razie potrzeby, uda się jeszcze 25000 ludzi.

Statek parny opuścił port Falmouth w d. 9. t. m. z emigrantami portugalskimi. Przed

podróża swoją wydali oni do mieszkańców Falmouth adres dziękczynny.

Dziennik *Globe* powiada: »Okoliczność, że najwyższą władzę Grecyi ofiarowano człowiekowi tak młodemu, jak jest Otto, książę Bawarski, mnićj zadziwiać będzie tego, kto zna wielką popularność, jaką ma w Grecyi jego ojciec i jego rodzina. Niepotrzebnym byłoby zbijać tych, którzy, jak *Times*, twierdzą, że byłoby lepiej, gdyby nowy władzca Grecyi znajdował się w dojrzałszym wieku; i my to przyznajemy. Mimo to wymieniona tu wada może także mieć swoje korzyści, to jest: jeżeli z nią porównamy wybór męża, który już przez osobisty sposób myślenia należy do oddzielnego któregośkolwiek stronnictwa europejskiego. Ktokolwiekby się udał do Grecyi, zawszeby mu musiano przydać zdolnych i doświadczonych doradców. Jeżeli to będzie młodzieniec uzdolniony, jakim jest Otto książę Bawarski, tedy panowanie jego, rozpoczęte bez przesądów o nim i poprzedzające go opinii, może mieć bardzo zbawienny wpływ na Grecyją. Niezaprzeczenie wybór, który uczynić miano, dla względów, jakie z jednej i z drugiej strony przestrzegać musiano, bardzo był ograniczony. Młody monarcha nierównie łatwiej zastosować się może do kraju, którym ma rządzić, niż starszy, któremu trudno byłoby zręczyć się niektórych zwyczajów, a które mogłyby od niego odstręczyć Greków. Prócz tego wybór ten przedstawia i tę korzyść, że syn króla bawarskiego może być uposażony przez ojca swego w doradców, pieniądze, zasłużonych, doświadczonych i przychylnych swojej rodzicie oficerów. Ciężar przypadający na Angliją zmniejszy się w skutek tego bardziej, niż w jakimkolwiek innym przypadku, chociaż to przedstawia większą rękojmnią dla nowego państwa.«

Baronowa Feuchères, która, jak wiadomo, wygrała swoją sprawę we Francyi, bawic jednakoż będzie w Anglii, i oprócz świetnego mieszkania przy ulicy Tilnej, najęła jeszcze wiejskie mieszkanie w Bathersea, 4 mile od Londynu. Obok dóbr swoich w Hampshire zamysła jeszcze kupić Villę na brzegu morskim pod Brighthem.

### Francyja.

W Grenoble wybuchły d. 14. t. m. istotne zaburzenia. Monitor z d. 16. donosi o tém co następuje: »Depesza telegraficzna, nadesłana wczoraj ministrowi wojny z Lugdunu z d. 14. t. m. opiewa, że z powodu maskarad zaszły w Grenoble rozruchy. Władze rządowe zapoznane były na chwilę. Gwardyja narodowa nie-

przybyła w dostatecznej liczbie. Wojsko musiało przemocą odpiierać napady wielu burzycieli spokojności, z których trzech do czterech bagnietem raniono. — Druga depesza z d. 15. nadesłana o dwie godziny później, a która od prefekta Rodanu do prezydenta rady adresowaną była, donosi, że dwóch członków rady municypalnej z Grenoble z tą wiadomością przybyło do Lugdunu, że rozruchy tamtejsze uspokojone zostały, że gwardyja narodowa połączyła się dla utrzymania porządku, i że spokojność zupełnie przywróconą została. — W Lugdunie panowała ciągle największa spokojność.

Inne gazety paryżkie donoszą następujące szczegóły o wypadkach w Grenoble: »W niedzielę d. 14. t. m. była w Grenoble maskarada, na której figurowali ministrowie śmiesznym sposobem przebrani. Powstała walka. Gdy gwardyja narodowa uderzenia bębna słuchać nie chciała, usunęły się władze rządowe. Zapewniano nawet, że prefekt i komendant departamentu uwiezieni zostali i byli w mocy rokoszanów. Prefekt Lugdunu, p. Gasparin, przesyłający wiadomość tę do Paryża, dodaje, że wysłał do Grenoble trzy pułki piechoty, tudzież artyleryją. Ponieważ związek z Włochami przez wypadek ten przerwany został, przeto poczta włoska nie przybyła do Paryża. Wiadomość ta, połączona z wieścią, że marszałek Soult, oburzony rozprawami o budżet ministerjum swojego w izbie deputowanych chce żądać uwolnienia od służby, sprawiła d. 15. na giełdzie upadek papierów o 1 frank i 20 cent. «

List z Lugdunu z d. 14. t. m. o godz. 7. wieczorem (umieszczony w Gazecie powszechnej) donosi o wypadkach w Grenoble: »Już wczoraj wieczorem krążyła pogłoska, że w Grenoble wybuchły rozruchy z powodu uczy, podług drugich z powodu wyprawionej dla nowego prefekta kocięj muzyki, a dzisiaj rano odbieramy o tym zatwierdzenie, wszelako bez bliższych szczegółów. Dwa pułki wyruszyły z tąd właśnie, jeden dzisiaj rano, drugi po południu. I baterya odeszła także, by działać na usmierzenie buntu. Z tąd zdaje się wynikać, że lud warownie opanować musiał, gdyż na działach bynajmniej w Grenoble nie brakowało. Te same wieści potwierdzają i słyhać także, że część wojska połączyła się z obywatelami do wspólnej sprawy. Ostatnie wiadomości te potrzebują jednakże jeszcze potwierdzenia, i może przesadzone zostały przez trwożę, jaką tutaj zdarzenie to sprawiło. I u nas musiało coś być w robocie, inaczej z powodu kilku ohydnych masek nie wystawianooby zesłej niedzieli tak znacznej ilości wojska. Z tego wszystkiego widzisz wpan,

że płomień niezgody wszędzie z ziemi prawie wynika i że twierdzenie moje jest pewne: iż teraźniejsze postępowanie rządu musi go wprowadzać z jednej nieprzyjemności w drugą, z jednego buntu w drugi. Co dzień dowiadujemy się o nowych rozruchach na południu; to raz zagrażają w Marsylii napadnięciem karlistów; to znowu lękają się wielkiego pożaru w zbrojowni Toulońskiej; na pomniejszych mięjskach znowu żandarmowie napadani i tylko z trudnością ratowani bywają. I jakże może być inaczej, kiedy w mowach Harcourtów i Thiersów tak oczywiście urągano się z tego wszystkiego, co tylko pocieszającego mniemał lud uratować z rewolucyi lipcowej? *Precnrseur* mówi o tém z goryczą: »Po co te wszystkie gadaniny, same czyny niech mówią i wspomnionych wyrazów deputowanych udziela z tą uwagą, iż same dosyć za sobą świadczą; iż one otworzą oczy tym ludziom, którzy to niegdyś liberaliści dobrodusznie przyłączyli się do rządu teraźniejszego. «

Po wysłuchaniu i odrzuceniu wielu prób, wzięła izba deputowanych w dniu 10. marca projekt p. Salverte o panteonie pod dalsze rozpoznanie. Pojedyncze artykuły tegoż projektu są: Art. 1. Panteon powinien być na nowo przeznaczony do umieszczenia śmiertelnych szczątków mężów sławnych, którzy się dobrze ojczyźnie zasłużyli. Dodatek komisyi: »od lipca 1789« i: panteon powinien mieć napis nade drzwiami: »Wielkim mężom wdzięczna ojczyzna.« Postawienie obok siebie wyrazów: »Wielcy i sławni mężowie« jest ganione; lecz artykuł, jak go komisyja poprawiła, przechodzi. Art. 2. Cześć w panteonie wyrządzona, jestto pomnik, lub grobowiec z textem ustawy do napisu. Przyjęto. Art. 3. Cześć panteonu może być przyznana obywatelowi przynajmniej w pięć lat po jego śmierci, i w skutek szczególnej ustawy, uchwalonej podług zwyczajnych form. Przyjęto z niejaką odmianą. Art. 4. Wszakże śmiertelne szczątki: Foy, Larocheaucoult - Liancourt, Manuel i Benjamin Constant powinny być w dniu 29. lipca 1832, jako w drugą rocznicę rewolucyi z 1830, do panteonu przeniesione. Komisyja odmieniła ten artykuł w tém: »Uroczystość ta odbywać się zawsze będzie każdego razu dnia 29. lipca w obecności znajdujących się członków izb obudwóch w Paryżu.« Odmiana przyjęta została przez izbę. Do imion powyższych dodane zostały imiona: Ney, Masseny, Mlebera i t. d. Poczém powstał znowu straszny spór o regulamin. Wszyscy krzyczeli, prezydent dzwonił, deputowani bili rękoma o swoje pulpity, a ciemność w sali jeszcze bar-

dziej powiększała obraz nieładu zgromadzenia. Prezydent zamknął nakoniec posiedzenie i oddalił się. Członkowie na ostatnich miejscach nie wyszli i jeden z członków wniósł, aby się obrady dalej toczyły pod wiceprezydentem, co jako przeciwnie konstytucyjnie, nie znalazło uwagi. Jeszcze było kilka grup w sali, gdy nakoniec służący zapalone podczas sporu pajaki pogasili, i tём zniewolili pozostałych deputowanych do wyjścia z sali.

Dziennik *National* zawiera następującą protestacyją, o której mówi toż pismo, że ją ułożył Odillon Barrot przeciw postępowaniu prezydenta izby deputowanych na posiedzeniu sobotniém, i że do niej przystąpiła wielka liczba członków. »Podpisani, gdy naprózno szukali drogi regularnych obrad, aby izbie dać zadośćuczynienie za rozmaite nadwężenia regulaminu, jakich się prezydent na posiedzeniu sobotniém w d. 10. marca dopuścił, protestują się przeciw wszelkiemu obwinieniu względem nieładu, który od początku posiedzeń reprezentantów narodu nader często przerywał i niepokoił ich prace. Oświadczają, że ten nieład potrzeba po większej części przypisać nieporządnemu i dowolnemu postępowaniu prezydenta w kierowaniu rozprawami; że szczególnie na posiedzeniu w d. 10. marca regulamin w sposobie haniebnym został nadwężony, i że prezydent, nie chcąc zasięgnąć rady izby względem pytania o pierwszeństwo, które wedle swojej powinności powinien jęj był przelożyć, i dozwolewszy kilku mowcom pod tym pozorem sprzeciwić się zamknięciu posiedzeń, aby przedłużyli rozprawy, na co izba żądała głosowania, pozwolił sobie zamknąć posiedzenie bez zasięgnięcia rady izby, w czasie, kiedy wielka część jęj członków żądała dalszego ciągu tychże obrad; że faktem to jest zamachem na prawa izby, i łączy się z dawniejszemi faktami, wystawiającemi charakter nadwężenia praw izby i uciszenia wolności obojęj naradach. Śród takich okoliczności obowiązkiem jest podpisanych protestować się przeciw wszelkiemu rodzajowi zamachu, jaki przedsięwzięto na wolne wyrażenie ich zdań a odpowiedzialność za ten nieład, którego żałują, wkładają na tych, którzy przez ten zamach sprawują to, że obrady nabywają nieporządnego i gwałtownego charakteru.«

*National* żąda, ażeby prezydenta izby deputowanych powołać przed szranki, dla usprawiedliwienia się ze stronnictwo i niezgrabnego postępowania swojego i ażeby jednego z wiceprezydentów mianować jego następcą.

Podług Monitora strata, którą korona w do-

brach nieruchomości poniosła, wynosi 15551800 fr., z których na Paryż wypada 6107000, na St. Cloud 2195800, na Versailles 5756000, na St. Germain 1339200, na Fontainebleau 15000, a na Compiègne 138800 fr.

P. Garnier Pagès twierdził niedawno w izbie deputowanych, że syn pana Kaźmierza Perier po rewolucyi lipcowej z p. Pagès miał udział w komitecie powstania dla Hiszpanii. Pan Kaźmierz Perier (syn) przesłał do umieszczenia w Monitorze usprawiedliwienie, w którym wyznaje, że w pierwszych dniach sierpnia 1830 odwiedził go p. Viardot, członek tego komitetu, i wezwał go, aby wszedł do tego towarzystwa, którego celem było dać wsparcie zbiegom hiszpańskim. Zapewnia, że tenże nie więcej nie mówił, i że komitet nie nadawał sobie tego nazwiska, jakie mu teraz p. Pagès przyznaje; że przyjął wezwanie jedynie dla wsparcia nieszczęśliwych; że podpisał prośbę o fundusze, przesłane do korespondentów w departamentach; że gdy w kilka dni potem, będąc na posiedzeniu przekonał się, iż wcale inny był cel tych składek, to jest: że miasto rozdzielania onych pomiędzy emigrantów, użyto takowych na uzbrojenie tychże i wysłanie ich przeciw rządowi hiszpańskiemu, jako nieprzyjaciel wszelkiej propagandy nie bywał już więcej na posiedzeniach pomimo trzechkrotnego onegoż wezwania.

Tutejszy sąd przysięgłych wczoraj pierwszy raz po rewolucyi zastosował artykuł 352 ordynacyi kryminalnej, którego brzmienie jest następujące: »Jeżeli sędziowie jednomyślnie mają przekonanie, że przysięgli, chociaż z zachowaniem form, omylili się w samej rzeczy, sąd oświadcza, że wyrok ma być odroczone, i że sprawa odłożona będzie do następnego posiedzenia jęj nowej jury, do której nie może wchodzić żaden z przysięgłych należących do pierwszej.« Chodziło o skazanie księgarza Mansul, oskarżonego, iż przez przedawanie gorszących książek dopuścił się obrazy dobrych obyczajów. Usprawiedliwiał on się tём, iż jeden z jego komisantów, bez jego wiadomości wyłożył zakazaną książkę na sprzedaż na własną spekulacyją. Mimo to przysięgli wyrzekli: »winny.« Sąd zaś jednomyślnie oświadczył, że przysięgli się pomylili i rzecz została odłożona do najbliższej sesyi.

Jerent Trybuny, który mówił o zrzeczeniu się króla korony na korzyść swojego syna, i dla tego do sądu był pociągnięty, został przez tenże uznany za niewinnego.

*Nouvelliste* oświadcza się być umocowanym do zbicia tјj wieści, jakoby do Paryża przybył

miał goniec z Hagi z tą wiadomością, że król Wilhelm nigdy króla Leopolda nie uzna i t.p. Zapewnia przeciwnie, że najnowsze wiadomości z Hagi zawierają nie mało nadziei do poje-  
dnania.

### Państwo Papięzkie.

Gazeta powszechna donosi: Pod d. 9. marca przesłał kardynał, sekretarz stanu Bernetti powtórna notę posłowi francuzkiemu w Rzymie, uskarżając się na postępowanie francuzskiego komendanta i osady Ankony, którzy znosili krzywdy, policyi papięzkiej wyrządzone, podejrzany cudzoziemcom dozwalał schronienia i opieki, i starali się mieszkańców miasta i okolicy wszelkiemi środkami zapalać.

### Holandya.

Dz. handlowy amsterdamski z d. 13. b. m. donosi: »Z każdym dniem zbliża się pomyślne rozstrzygnięcie rzeczy. Pewien, zwykle dobrze zawiadamiany, donosi nam dzisiaj, że katogoryczne postanowienie króla jnci w tych dniach ukończone, dzisiaj konferencyi londyńskiej zostało przesłane. Król jmcé odstąpił władztwa nad Belgijum i uznał Leopolda. Żądane przez nas modyfikacje jakieśmy je wprzody udzieli-  
li, uważamy być takiego rodzaju, iż słusznie można mieć nadzieję, że je tak konferencyja, jakoteż Belgijum przyjmie. Największa trudność zachodzi tylko w tém, aby wynaleźć stosowną formę, przez którąby te odmiany 24 artykułów pogodzić z ratyfikacją Anglii i Francyi; zapewne stanie się to przez dodatkowe artykuły. Podobieństwem do prawdy, że hr. Orłow wyjedzie jutro lub pojutrze do Amsterdamu, i zabawi się tam do piątku; nie sądzą nawet, aby hr. miał do Londynu jechać, dopóki nie nadęjdzie odpowiedź konferencyi na pomienione postanowienie królewskie.«

Na giełdzie amsterdamskiej w d. 13. t. m. był znowu ruch w papierach publicznych; kupowano je najwięcej na rachunek Anglii.

Niebawem rozdawać będą wojsku holenderskiemu metalowe krzyże ku pamiętce dziesięciodniowej kampanii w roku 1831. Najprzód otrzymają takowe żołnierze floty, stojący na Skaldzie i wojsko w cytadelli antwerpijskiej, jakoteż w Staats - Flandern. Potem przyjdzie kolej i na inne dywizyje, podług tego, jak będzie gotowa pewna ilość medalów, wybitych ze zdobytych dział.

### Belgijum.

W *dz. Memorial Belge* czytamy: Niepewność belgijskich spraw zewnętrznych zdaje się narzeczcie zbliżać do końca. Donoszą nam bowiem, że wszystkie mocarstwa będą niezwłocznie ratyfikowały owe 24 artykuły. Zdaje się pewną rzeczą, że polityka króla Wilhelma zmieniła się zupełnie wskutek oświadczeń gabinetu petersburskiego. Wszystkie wiadomości niedawno odebrane, są pomyślne i zbijają wieści, rozszerzone w publiczności. Jest więc bardzo podobną do prawdy rzeczą, że niebawem i najniewierniejsi zostaną przekonani.

### Prussy.

Najnowszy dziennik rządowy rządu akwisgrauskiego zawięra następujące uwiadomienie: »W odwołaniu się do naszego uwiadomienia z d. 2, stycznia b. r. zawiadamia się niniejszém publicznie, że i król. jeneralne dowództwo ósmego korpusu, dla przedszego wykonania, gotowe jest przyjmować od landratów prózby, względem urlopu dla żołnierzy, który atoli nie ma się dalej nad 6 lub 8 tygodni rozciągać.

Z Koblency donosi tameczna gazeta z d. 11. marca: »Z pułku 25, stojącego tutaj załogą, jakoteż z 28 i 29 pułków pieszych (ostatni stoi w Saarlouis) puszczone wielu ludzi za urlopem.

Podług pism publicznych, jak w załogach reńsko - pruskich, takteż i w Düsseldorf oznajmiono w d. 6. marca, że do połowy t. m. ma nastąpić redukcya ludzi w pułkach pieszych. Ten sam środek przywieziono do skutku w 13 pruskim pułku piechoty, stojącym w Münster.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Juwo: *Aline, Königin von Golkonda*, oder: *Lemberg in einem andern Welttheile*; komiczna czarodziejska opera we 3 aktach. W sali reductowej dany będzie *Koncert* przez Franciszka Kohlberg i Alexandra Petschacher, ucznia konserwatoryjum praskiego i byłego kapelmistrza muzyki w liniowym pułku bar. Benczur.

**Teatr polski.** — W poniedziałek, *Mąż mojej żony*; komedya we 3 aktach. — Potem: *Szambelan Szarmancki*; komedya w 1 akcie.

*Dla nieprzewidzianej przeszkody nr. 15. Rozmaitości wyjdzie w przyszły wtorek; Dodatek zaś nadzwyczajny do tego nru. Rozmaitości dziś się przyłącza.*